Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 274 (2717) Warszawa, Wtorek 6 Październik 1925 r Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Sejm wobec ciężkich zadań chwili bieżącej.

Dziś odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu. Oczywiście na pierwszy plan wysuwają się sprawy gospodarcze i skarbowe. W tej dziedzinie Sejm zastaje sytuację wprost katastrofalną. Zachwianie się kursu złotego, zaostrzenie się kryzysu przemysłowego, olbrzymia, *dwustotysięczna* armja bezrobotnych (licząc tylko zarejestrowanych!), wzrost drożyzny — wszystko to w sumie daje obraz niesłychanie posępny i groźny.

Sejm staje w obliczu zadań niezmiernie trudnych i odpowiedzialnych. Dotychczas Sejm polegał na p. Wł. Grabskim, któremu dwukrotnie dano pełnomocnictwa. Pomyślne załatwienie się z inflacją i przeprowadzenie reformy walutowej dały p. premjerowi Grabskiemu stanowisko niemal dyktatora w sprawach gospodarczo - skarbowych. To też Sejm — korzystając zresztą w bardzo szerokim zakresie z roli krytyka — prawie, że zrezygnował z pozytywnej działalności na tem polu. P. Grabski jakoś to „załatwi". No i p. Grabski „załatwiał" wraz z biurokracją swoją, przyczem na p. Grabskiego i wykonawców jego zarządzeń coraz większy wpływ za kulisami wywierały t. zw. sfery gospodarcze, czyli Lewiatany kapitalistyczne i obszarnicze.

Obecnie chyba się już skończy okres dyktatury gospodarczo - skarbowej. Nie będziemy tu wdawali się w krytykę gospodarki p. Wł. Grabskiego. Uznawaliśmy zawsze jego wielkie zalety i zasługi, ale od początku wskazywaliśmy słabe, a nawet niebezpieczne strony jego poczynań. Ale niezależnie od tego, jak kto patrzy na p. Grabskiego — jedno jest pewne: czas już największy, aby Sejm ponosił pełną odpowiedzialność za całokształt polityki gospodarczej i skarbowej. W tem położeniu, w którem Polska się znajduje, w tym splocie zagadnień, które przed Sejmem stają — niema miejsca na dyktaturę gospodarczo-skarbową. Całkowita jawność i pełna odpowiedzialność — oto hasło i metoda. Niema tu miejsca na poufne szepty o rzeczach, o których kamienie na ulicach krzyczą. I nie może być ucieczki od odpowiedzialności. Cały Sejm ponosi odpowiedzialność. I każde stronnictwo powinno wystąpić w obliczu groźnej sytuacji z pełnem poczuciem odpowiedzialności za takie, czy inne swoje stanowisko.

P. Grabski dziś wystąpi z wielką mową. Odbędzie się wielka dyskusja budżetowa, w której każde stronnictwo — uświęconym zwyczajem parlamentarnym — wypowie swój sąd o całokształcie polityki rządowej. Jednocześnie Rząd przedłoży Sejmowi trzy ustawy konkretne o obiegu pieniężnym i kredycie, — o środkach podniesienia produkcji i zwiększenia wywozu, — o oszczędnościach (zapowiedziane są też dalsze ustawy: o reformie podatku majątkowego, ustawa celna i t. p.). Słowem — Rząd p. Grabskiego ma wystąpić z dokładnym obrazem swego — mówiąc żargonem bolszewickim — „*Nepa*" (nowej ekonomicznej polityki)...

Sejm zajmie się temi planami i projektami. Zanim wszakże przystąpi do tych rozważań, ma jeden — natychmiastowy, żadnej zwłoki nie cierpiący — obowiązek do spełnienia.

Nędza jest straszliwa. Bezrobocie rośnie z dnia na dzień. Rośnie drożyzna. Zbliża się zima. W takim czasie trzeba przedewszystkiem, bez żadnego odkładania

zastosować cały szereg środków doraźnych dla ulżenia doli mas pracujących!

Rada Naczelna P. P. S. wskazała niektóre z tych środków, najprostsze, najpilniejsze, najnieodzowniejsze. *Zawiesić eksmisje z mieszkań; zawiesić podwyżkę komornego; zawiesić podatek lokatorski; zmniejszyć podatek dochodowy od uposażeń; przyjść z pomocą bezrobotnym, dając im przed zimą bezpłatnie węgiel i kartofle (oczywiście przy zachowaniu ustawowych zapomóg pieniężnych).* Te i tym podobne środki pomocy doraźnej są pierwszym nakazem chwili.

P. Grabski, jakieśmy już pisali, zapowiedział obniżenie podatku majątkowego do połowy. Oznacza to darowanie klasom posiadającym pół miljarda złotych. Ciągle zresztą czytamy o ulgach i odroczeniach podatkowych dla klas posiadających. *Ale nic, nic zgoła nie robi się w tym kierunku dla szerokich warstw ludności pracującej.*

Rząd ma ucho i serce bardzo czułe na skargi i żądania klas posiadających. *Czyż Rząd i Sejm czeka na bunty i rozruchy głodowe, aby spełnić swoje elementarne obowiązki wobec nędzy mas?!*

A teraz — ów „Nep" p. Grabskiego! Po tem, co słyszeliśmy od p. Grabskiego w ostatnich czasach, po całym szeregu zarządzeń które wskazują jasno kierunek jego polityki gospodarczej — nie spodziewamy się żadnych jakichś nowych „objawień". „Nep" p. Wł. Grabskiego to wyraźne podporządkowanie się polityce wielko - kapitalistycznej i obszarniczej. Krańcowy protekcjonizm celny, popieranie karteli, popieranie drożyzny, popieranie uprzywilejowanych grup eksporterów i t. p. — oto ta „nowa ekonomiczna polityka", podyktowana p. Wł. Grabskiemu przez „Lewiatana".

Tej polityce gospodarczej, zmierzającej do „sanacji" — interesów przemysłowców, ale nie do rozwoju przemysłu, polityce, nie liczącej się z interesami ani robotników, ani spożywców — Rada Naczelna P. P. S. przeciwstawiła program rozumnej opieki nad całością życia gospodarczego, z wysunięciem na pierwszy plan interesów mas pracujących.

Z tego też punktu widzenia P. P. S. oceniać będzie wszystkie ustawy szczegółowe, które Rząd Sejmowi przedłoży. Jakkolwiek ogólny „program" gospodarczy p. Wł. Grabskiego jest znany, a premjer dokładał nawet wszelkich starań, aby go rozkolportować w społeczeństwie — inaczej rzecz się ma z owemi ustawami! Dotychczas trzyma się je w tajemnicy — jakgdyby p. Grabski chciał zaskoczyć niemi Sejm. I nic dziwnego. Z tego, co o tych ustawach zdołaliśmy się dowiedzieć, wynika, że — wbrew zaprzeczeniom rządowym — oparte są na — *pełnomocnictwach*, a więc znowu *na środkach dyktatorskich!*

Otóż, według naszego najgłębszego przekonania, nieodzownym warunkiem sanacji gospodarczo - skarbowej jest także sanacja metod rządzenia. Danie Rządowi „pełnomocnictw" w obecnych warunkach i w zakresie tych zagadnień, o które obecnie chodzi, oznaczałoby doszczętne skompromitowanie się obecnego Sejmu i wystawienie sobie świadectwa ubóstwa!...

Powiedzieliśmy na początku — i wszyscy to uznają — że sprawy gospodarczo-skarbowe są najbardziej palące. Ale to nie znaczy wcale, że Sejm nic poza niemi widzieć nie będzie i że może „odłożyć" cały szereg spraw innych niezmiernej wagi.

Sprawy gospodarczo - skarbowe odosobnić się od innych nie dadzą. Ot, chociażby to: nie wyobrażamy sobie rzeczywistej „sanacji" skarbowej *bez „sanacji" naszej administracji.* Wcale nie mniejszą klęską od zachwiania się kursu złotego jest *wprost potworna korupcja, są straszliwe nadużycia, które w takiej ilości namnożyły się w ostatnich czasach i przynoszą Państwu nieopisane szkody materjalne i moralne. A jeszcze potworniejszą jest rzeczą — całkowita niemal bezkarność tych nadużyć.* Tą sprawą Sejm powinien zająć się jaknajpilniej.

Nie możemy tu wymieniać wszystkiego, co zasługuje na baczną uwagę przedstawicielstwa narodowego. Wymienimy jednak *sprawy polityki zagranicznej* w związku z Paktem reńskim. A podkreślimy jeszcze, że lewica sejmowa będzie musiała zająć się, między innemi, *polityką szkolną p. St. Grabskiego*, która staje się coraz bardziej prowokacyjna w stosunku do mniejszości narodowych, a bezmyślnie i tępo *fiskalna* w stosunku do młodzieży szkół wyższych. Jedno jest pewne: od p. St. Grabskiego można się spodziewać tylko *pogorszenia* naszego szkolnictwa i z tem szkodnictwem należy rozprawić się bardzo stanowczo.

Przed Sejmem w obecnej kadencji stoją zadania niezwykle ważne i odpowiedzialne, których cząstkę tylko wymieniliśmy. Nasi towarzysze w Sejmie, poparci przez masy pracujące, dołożą wszelkich starań, aby żądania robotnicze zostały tam postawione z całym naciskiem i aby walka o nie wysunęła się na pierwszy plan. Wobec jednak składu obecnego Sejmu — trudno żywić zbyt wielkie nadzieje. Koniecznem jest, aby akcja naszych posłów poparta była ożywionym ruchem masowym — wiecowym i demonstracyjnym. Należy również już dziś — przygotowywać się do nowych wyborów, które powinny nam dać — *lepszy, demokratyczny Sejm!*

W dzisiejszym numerze:

W Poznańskiem Konstytucja „niekoniecznie" obowiązuje.

Dnia 28 września gnieźnieński Komitet P. P. S. zawiadomił miejscowy urząd policyjny, iż dnia 4 października o godz. 12½ w południe na Targowisku odbędzie zgromadzenie poselskie z udziałem posła tow. Dobrowolskiego.

2 października Komitet P. P. S. otrzymał zawiadomienie od urzędu policyjnego, iż zezwolenia na wiec pod gołem niebem nie udziela, ze względu na utrzymanie „bezpieczeństwa i porządku publicznego", gdyż wiece odbywać się powinny w salach...

Należy przy tem nadmienić, że w Gnieźnie wyznaczono wybory do Rady Miejskiej na dzień 18 października, że jest to zatem *okres wyborczy.*

Pomimo zakazu zgromadzenia, tow. *poseł Dobrowolski udał się do Gniezna.* Po przyjeździe na miejsce, tow. Dobrowolski udał się do Prezydenta miasta, domagając się cofnięcia zakazu. Lecz Prezydenta nie zastał, wobec czego udał się do urzędu policyjnego.

W urzędzie policyjnym zastał starszego przodownika Kawałę, który pełnił funkcję zastępcy komendanta.

Na żądanie cofnięcia zakazu, poparte powołaniem się na Konstytucję, starszy przodownik oświadczył:

„że u nich niekoniecznie obowiązuje Konstytucja Rzeczypospolitej, ponieważ mają dotychczas przepisy niemieckie, które nie dają żadnych przywilejów posłom".

Wobec kategorycznego oświadczenia posła tow. Dobrowolskiego, że nie myśli zrzekać się swych praw poselskich i pomimo zakazu policji, *który jest gwałtem i bezprawiem,* zgromadzenie odbędzie, starszy przodownik zaproponował pójście razem do zastępcy Prezydenta miasta, p. Kasprowicza.

Chcąc wyczerpać wszelkie możliwości załatwienia sprawy, tow. Dobrowolski zgodził się na propozycję st. przodownika i udał się wspólnie do p. Kasprowicza (właściciela fabryki wódek).

Na żądanie posła tow. Dobrowolskiego, ażeby umotywował, na jakiej zasadzie nie pozwala się na zgromadzenie poselskie, p. Kasprowicz nie mógł dać wyjaśnienia. Natomiast dawał mętne i niejasne odpowiedzi w rodzaju tego np.:

„na wiecu mogą podsłuchiwać szpiedzy zagraniczni", „że byłoby daleko lepiej przyjechać po raz drugi i urządzić wiec w sali"...

Na pytanie, czy gotów jest cofnąć zakaz, p. Kasprowicz odpowiedział odmownie i zaznaczył, że

w razie rozpoczęcia wiecu każe go siłą rozpędzić.

O godz. 1-ej w południe na Targowisku zebrani w liczbie do 600 osób oczekiwali rozpoczęcia zgromadzenia poselskiego.

Wiec o godz. 1 rozpoczął poseł tow. Dobrowolski, lecz *w tej chwili z przylegającego domu wyszedł oddział policji z wyżej wymienionym starszym przodownikiem na czele i uszeregował się tuż przy publiczności. Starszy przodownik podszedł do miejsca, z którego przemawiał tow. Dobrowolski, i oświadczył, że wiec rozwiązuje.*

Tow. poseł Dobrowolski zaprotestował. *Wówczas przodownik policji wszedł na stół, z którego przemawiał poseł tow. Dobrowolski, i objąwszy za plecy, ściągnął go na ziemię.* Wobec tego gwałtu, poseł tow. Dobrowolski odczytał rezolucję, *protestującą przeciw gwałtowi policji.* Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Tow. Dobrowolskiemu z trudem udało się uspokoić wzburzony tłum.

Rozgoryczenie wśród robotników jest niesłychane. I to się dzieje w okresie wyborów do Rady Miejskiej. Dzieje się w mieście, którego Prezydentem jest *enpeerowiec!*

Następne zgromadzenie poselskie, z udziałem posłów tow. Praussowej i tow. Dobrowolskiego, zostało zapowiedziane w Gnieźnie na niedzielę, 11 października.

I cóż p. minister spraw wewn. Raczkiewicz? Czy w dalszym ciągu będzie się przypatrywał „grzecznie i układnie", jak w Gnieźnie znieważa się Konstytucję, wolność zgromadzeń, nietykalność poselską?! Czy będzie tolerował ten gwałt przedwyborczy enpeerowsko - fabrykancko - poli

cyjny? Czy istotnie ma być prawdą, że, jak wyraził się gnieźnieński przodownik policji, w Poznańskiem Konstytucja *„niekoniecznie“* obowązuje?

Czy p. Raczkiewicz jest ministrem spraw wewn. również w Poznańskiem i na Pomorzu? Czy też są to paszałyki p. Bnińskiego i Wachowiaka, gdzie Konstytucja *niecznie“* obowiązuje?

Żądamy, aby przodownik policji, który popełnił czyn gwałtu na osobie posła, został niezwłocznie zawieszony i pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Żądamy, aby p. Raczkiewicz natychmiast zniósł zakaz odbycia zgromadzenia poselskiego w Gnieźnie.

Jeżeli p. Raczkiewicz tego nie uczyni, to jedno z dwojga: albo jest malowanym ministrem, albo też podziela opinję gnieźnieńskiego przodownika policji, że Konstytucja *„niekoniecznie“* obowiązuje. W jednym i drugim wypadku — dojrzałby w zupełności *do dymisji.*

———::o::———

Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu

Klęska N. P. R. — Wielkie powodzenie P. P. S.

W niedzielę, 4 b. m., rozpoczęły się wybory do Rad Miejskich w województwach Poznańskiem i Toruńskiem. Wybory pozatem odbywać się będą jeszcze 11 i 18 b. m. i w tym dniu zostaną zakończone.

Należy nadmienić, że dotychczas wszystkie Rady Miejskie całkowicie znajdowały się w rękach endecko - chadecko-enpeerowskiej spółki. P. P. S. miała swych przedstawicieli zaledwie w Poznaniu, Nowem i Toruniu, lecz liczba ich była tak znikoma, np. w Toruniu 1 radny P. P. S., w Poznaniu trzech, że wywierać wpływu na bieg gospodarki miejskiej nie mogli.

Dzień 4 października był klęską enpeerowców i potężnem wzmocnieniem wpływów P. P. S. Klęska enpeerowców w takiem środowisku robotniczem, jak Inowrocław, w którym zdobyli zaledwie trzy mandaty, świadczy dobitnie o bankructwie tej partji!

Dotychczas otrzymaliśmy telefoniczne wiadomości o nast. wynikach:

INOWROCŁAW.

Lista Nr. 1 — Chadecy — 15 mandatów.

Lista Nr. 2 — P. P.S. — 3100 głosów — 13 mandatów.

Lista Nr. 3 — Inwalidzi — 1 mandat.
Lista Nr. 4 — Endecy — 4 mandaty.
Lista Nr. 5 — N. P. R. — 3 mandaty.

P. P. S. dotychczas w Inowrocławiu w Radzie Miejskiej przedstawicieli nie miała.

Z listy P. P.S. przeszli tow. tow.: Głowacki, Zagórski, Pietrzak, Wałkowski, Józefowicz, Juszczak, Soiński, Klemm, Warchowski, Nowicki, Nadolski, Kaczorowski, Jabłoński.

SOLEC — *pow. Bydgoski.*

Lista Nr. 1 — N. P. R. — 2 mandaty.
Lista Nr. 2 — P.P.S. — 3 mandaty.
Lista Nr. 3 — Niemcy — 3 mandaty.
Lista Nr. 4 — Chadecy — 1 mandat.

W Solcu dotychczas przedstawicieli P. P. S. nie było.

MOSINA.

Lista P. P. S. otrzymała 225 głosów i 2 mandaty.

Lista Endecji — 404 głosy i 4 mandaty.
Lista N. P. R. — 90 głosów — 0 mand.

W POZNANIU.

Poznań, 5 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym ogłoszono następujące wyniki wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej m. Poznania. Ogółem oddano 70,862 głosów z czego 282 unieważniono. Lista koła obywatelskiego (N. D.) i Chrześcijańskiej Demokracji uzyskała 37,530 głosów, otrzymując na tej podstawie 34 mandaty. N. P. R. uzyskała 17,240, czyli 15 mandatów. *P. P. S. 9412 — czyli 8 mandatów.* Związek Inwalidów 3308 — czyli 2 mandaty i Związek Lokatorów 1816 — czyli 1 mandat. Pozatem oddano 912 głosów na listę Lewicy Związków Zawodowych (komuniści, przyp. nasz) oraz 355 głosów na listę żydowską. (Dotychczas P. P. S. miała w Poznaniu 3-ch radnych. Przyp. Red.).

Preliminarz budżetowy na rok 1926.

Dzisiaj Sejm przystępuje do pierwszego czytania opracowanego przez Rząd preliminarza budżetowego na r. 1926. Preliminarz budżetowy, wydany nakładem Min. Skarbu, przedstawia się jako książka o 374 stronicach in quarto z szeregiem załączników.

Budżet przyszłoroczny opracowany pod hasłem oszczędności przewiduje dochodów na sumę zł. **1,889,368,878** (Administracja — 1,269,001,394, Przedsiębiorstwa — 159,091,584 i Monopole — 461,275,900); preliminowane natomiast wydatki wynoszą **1,887,945,049** (Administracji—1,846,998,485, Przedsiębiorstwa—24,165,564 i Monopole — 16,781,000).

Jak z powyższego wynika, preliminarz przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie zł. 1,423,829. W porównaniu z budżetem tegorocznym przewidziane są mniejsze dochody o 8,4 proc., a także mniej o 9,2 proc. wydatków.

Ubytek dochodów dotknie według preliminarza przedewszystkiem Min. Skarbu, gdzie przewidziany jest dochód 1,085,546.416, zamiast 1,322,581,915, jak jest w budżecie tegorocznym. Przy rozpatrywaniu poszczególnych działów tej części (Min. Skarbu) rzuca się w oczy dochód preliminowany z Ogólnego Zarządu Skarbowego w sumie 94,265,816— zamiast 212,941,472 — w preliminarzu budżetowym 1925 r. Nie mniej rażąca jest różnica w dziale Daniny Publiczne, gdzie preliminowany na r. 1926 dochód w kwocie 985,950,000 przeciwstawia się sumie zł. 1,103,635,000 preliminowanej na rok bieżący. Z podatków **bezpośrednich** Rząd przewiduje uzyskać w 1926 r. 376,085,000, w tem z podatku przemysłowego (podatek t. zw. obrotowy oraz świadectwa przemysłowe i handlowe) 180 mil. zł., (faktycznie podatek obrotowy jest pośrednim!), z podatku gruntowego — 60 mil. zł., z podatku dochodowego 90,000,000, z podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich tylko 30,000,000. Z podatów pośrednich spodziewa się Rząd otrzymać 119,865,000, w tem sam **podatek od cukru przewidziany jest w sumie 80,000,000 zł. (!!).**

Do podatków pośrednich poza podatkiem obrotowym należy doliczyć dochód preliminowany z monopolów (sól, tytuń, zapałki, spirytus etc.) w wysokości 461,275,900 (wobec 400,211,500 w r. 1925) oraz cło, z którego Rząd spodziewa się uzyskać 245,000,000 zł. Dopiero po zliczeniu tych sum można mieć pojęcie o ciężarach, jakie budżet nakłada na szerokie masy pracujące.

Co się tyczy dochodów z monopolów to większe różnice Rząd przewiduje z monopolu tytuniowego, mianowicie 194,341,000 zł. wobec 169,795,000 w r. 1925 i z monopolu spirytusowego 223,440,000 wobec 197,500,000 w r. 1925.

Warto także zaznaczyć, iż wpływy z ceł za pierwsze 8 miesięcy 1925 r. wynoszące okrągło 223,500,000 zł., uprawniałyby do preliminowania w roku 1926 sumy 340,000,000 zł. Ze względu jednak na zmianę polityki gospodarczej i celnej Rząd preliminuje z tego źródła tylko 245,000,000.

W dochodach zwraca uwagę preliminarz Zarządu Centralnego Min. W. R. i Ośw. Publ., gdzie Rząd spodziewa się dochodu **11,498,000 wobec 52,800 w r. 1925.** Z odnośnego objaśnienia wynika, że **Rząd zamierza przyjść do Sejmu z nowym projektem ustawy o opłatach stemplowych od świadectw szkolnych!! Jest to nowy zamach p. St. Grabskiego na niezamożną młodzież i będzie to rzeczą Sejmu dziki ten projekt z miejsca odrzucić.**

Pobieżnie nawet rozpatrując wydatki, nie można nie zauważyć, iż pomimo hasła oszczędności preliminarz budżetu M. S. Z. przewiduje wzrost wydatków we wszystkich działach z wyjątkiem działu „Fundusze Specjalne“. Preliminowane dla M. S. Z. na 1926 r. wydatki w ogólnej sumie przewyższają preliminarz 1925 r. o zł. 1,090,500.

Dwie części budżetu, gdzie nożyce oszczędności mogłyby znacznie poobcinać wydatki, mianowicie Min. Spraw Wojsk. i Min. Spraw Wewn. względnie małe wykazują różnice w porównaniu z r. 1925. Min. Spr. Woj. preliminuje wydać w 1926 r. 689,000,000 wobec 710,100,000 (oszczędność około 3 proc.); Min. Spraw Wewn. — 190,222,584 wobec 207,148,937 w r. 1925. **Przy zachowaniu dwuletniej służby oraz obecnej liczebności armji na stopie pokojowej oszczędność Min. Spraw Wojsk. odbije się przedewszystkiem na uposażeniu, umundurowaniu i wyżywieniu armji, co już widoczne jest w preliminarzu, gdzie dział „utrzymanie wojska“ zapowiada oszczędność około 12 miljonów zł.** (382,131,491 w 1926 r. wobec 393,953,231 w r. 1925).

Na szkolnictwo powszechne, średnie, zawodowe i wyższe preliminowana jest suma 278,843,227 czyli o przeszło 10 mil. zł. mniej niż na r. 1925. Oszczędność przeprowadził p. St. Grabski przedewszystkiem kosztem szkolnictwa wyższego.

Wreszcie znaczną oszczędność przeprowadza przedłożenie rządowe w dziale „Urząd Emigracyjny“ Min. Pracy i Op. Społecznej, przewidując wydatki na sumę 959,635 zł. wobec 2,364,414 w r. 1925.

Tak na pierwszy rzut oka przedstawia się preliminarz budżetowy na r. 1926, do czytania którego Sejm dzisiaj przystępuje.

„Czartyzm“. Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Oddz. Warsz. T. U. R. broszura tow. A. Szczypiorskiego. Cena egzemplarza 30 gr. Przy zamówieniach ponad 25 sztuk — 25% rabatu. Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

FIODOR SOŁŁOHUB.

Bajki.

(Z rosyjskiego).

Bajki na kwietniku i bajki w pałacu.

Był ogród, a w tym ogrodzie na kwietnikach rosły — bajki.

Różne tam rosły bajki: białe, czerwone, niebieskie, fioletowe, żółte. Niektóre pachniały słodko, inne nie pachniały, ale były bardzo piękne.

Ogrodnik miał synka. I ten każdego ranka zachwycał się bajkami.

Znał je wszystkie i opowiadał o nich często dzieciom na ulicy. Dzieci ogrodu nie znały, gdyż nie wpuszczano ich tam: ogród należał do królowej.

Dzieci opowiadały o tem, czego dowiedziały się od synka ogrodnika, swoim ojcom i matkom, a ci roznosili wieść dalej. Więc w końcu i królowa dowiedziała się, że w jej ogrodzie rosną bajki. Zapragnęła je zobaczyć.

Pewnego ranka ogrodnik zerwał najpiękniejsze bajki, ułożył z nich cudowny bukiet i zaniósł do pałacu.

Synek ogrodnika płakał, gdy zrywano bajki, ale nie zwracano na niego uwagi.

Kogo tam obchodzi, że dziecko proletarjusza płacze!

Królowa spojrzała na bajki i zdziwiła się:

— Co tu jest nadzwyczajnego? Gdzie tu bajki! To przecież poprostu — kwiaty.

Biedne bajki wyrzucono przez okno, ale synek ogrodnika dostał w skórę — niech nie opowiada bajek...

Wesoły trup.

Był sobie wysoki trup — chodził na tłustych nogach, zgrzytał zębami i śmiał się głośno. Inni nieboszczycy starali się wpłynąć na niego, aby zachowywał się przyzwoicie.

— Leż sobie lepiej cicho i myśl o Sądzie Ostatecznym, żałuj za grzechy...

A ten odpowiadał:

— Co mam leżeć — nie boję się...

Koledzy - nieboszczycy poważnie mu tłumaczyli.

— Przypomnij sobie, jak grzeszyłeś na ziemi. Wszystko to rozważą w Najwyższych sferach i ześlą cię do piekła, na wieczne męczarnie — tam będziesz się smażył w czarnej smole, a djabli będą mieli uciechę...

Ale wesoły trup śmiał się do rozpuku.

— Co mi tam! Nie boję się. Jestem z Rosji...

Szakale dolarów

„Neue Freie Presse“ w numerze z dn. 19 ub. m. pisał:

„Szczególny, specjalny ruch banknotów dolarowych, **które wskutek popytu ze strony polskiej w Wiedniu zostały na giełdzie wiedeńskiej skreślone z notowania,** nie ogranicza się na sam Wiedeń. Z Berlina, Pragi i Budapesztu przychodzą doniesienia, że tam tak samo, jak w Wiedniu, ze strony polskiej jest tak silny popyt na dolary, że kurs waluty dolarowej podniósł się o pół do 1 procent powyżej kursu dewizowego na każdej z powyższych gieład. Widocznie ma się tu do czynienia z równoczesnem postępowaniem spekulacji polskiej na wszystkich giełdach środkowoeuropejskich, gdyż ruch dolarów w Zagrzebiu, Białogrodzie, Trjeście i Zurychu od-

MIECZYSŁAW WEINERT. 2)

Zefor i Cielec Złoty.

(Ciąg dalszy).

I jako potok wód prędkich, lecących z gór, płynęły łzy z oczu Zefor:

...Może naprawdę nie Jahwe, ale czarodziejka jakaś zatrzymuje go, ugaszcza i nęci ku sobie? Przebywająca na górach, jako wieża, nie schodząca ku dolinom! jak mówią stare pieśni pasterskie. Jako obłok piękna i rozjaśniona, widziana w snach mężów, kosztujących z gron winorośli. Jako ta, z którą się dusza spaja na wieki.

Zaschły tedy łzy w oczach Zefor, i kędy pierwej była miłość, wstąpiła na to miejsce zemsta i nienawiść.

***

Porał się Aaron ze starszyzną, aż mu pot zrosił czoło i lśnił na włosach kręconych.

Abbar, Henoch, Abidan, syn Gedeonów, i Eliab, syn Helonów, i nawet córki Saalfadowe, wszyscy się cisnęli, według znaków domów ojców swych.

Zapamiętałość i strach był na ich obliczach, a przewodził nad nimi duch zwady.

Znał ich Aaron. To oni, ci sami, co podburzyli lud do szemrania w dniu wód gorzkich i przyganiali smakowi przepiórek, któremi, ni to rosą, pokrył Pan puszczę dla Izraela.

Gdy mówił Elisur, domu Rubenowego, trzęsły mu się wargi, cienkie, zdradzając utajone zamysły. Przeświadczenie wyższości rodowej nad synami Amramowemi i upokorzona duma pchnęły go w szeregi rokoszan. Ale był ostrożny i jeszcze wszystkiego, co miał, nie kładł na szalę. Chciał wejść z Aaronem w układy i porozumienie, z którego on, książę pokolenia, wyszedłby z powiększonem dziedzictwem w ziemi, do której dążyli, gdy wódz zaginął. Jeśli wytrwać — to trzeba znać cenę wytrwania, zali opłaci się.

— Czego chcecie, zaślepieńcy! — krzyczał Aaron gwałtownie, gdyż był podniecony niepomiernemi roszczeniami wysłanników ludu. Czego chcecie! Nie wiecie, że wytracona będzie wszelka dusza w Izraelu, czyniąca sprosność i cudzołożąca z bogami.

— Zacznij od siebie! — sarknął ktoś w tłumie. — Albož nie widzimy, jako patrzasz na Zefor, żonę brata twego!

— Milcz! — ryknął Aaron — wiązać go! — rozkazał lewitom, którzy przywiedli hufiec z sobą.

Ale zbrojni nie ruszyli się na rozkaz Aaronów.

— Nie krzycz na nas — powiedział Abbar ozięble — synowie Jakubowi, jako ty, jesteśmy. Wysłuchaj. Lud chce bogów złotych.

— Lud, czy wy? Bogi złote? Zali to one wywiodły was z niewoli? O bydło przeklęte! Bodajeście byli szukali jeszcze plew na ugorach egipskich!

— Ustąp ludowi, Aaronie — wystąpił Henoch z pokolenia Lewi. Miał rude plamy na policzkach z zapalczywości, ale mówił łagodnie. Nie sierdź się i nie mieszaj rzeczy dawnych, z nowemi. Wiele się zmieniło...

Chude, długie palce wymownego lewity pochwyciły szatę Aarona na piersiach, i odciągnęły go na stronę.

— ...O cóż chodzi? Jacy, czy inni bogowie — zawsze bogowie!

I szepnął:

— ...Cóżby się stało z nami, gdyby lud nie miał bogów?... Spójrz... trzęsą się i kolebią ściany namiotu Zgromadzenia; siłać ludu za nim stoi.

Zamyślił się Aaron, powściągnął, a starszyzna, widząc zmienioną twarz jego, podniosła głos:

— Daj bogi ludowi, jako inni mają.

— Jahwe, Ammon, Baal Fegor, Tammuz?... wywodził już ciszej do ucha Aarona Henoch, który zadawał się ongi z kapłany egipskimi i wiedział, że postać bogów różnokształtna jest, ale rozum jednaki. — Chcą cielca złotego? Ofiarujmyż tego cielca Jahwie, jak ofiarujemy żywego: nie popełnimy grzechu w sercu naszem, a zachowamy dziedzictwo ojców naszych, po które teraz sięga lud! Już rozpowiadają po obozie, że dział każdemu równy być ma, czy się wywodzi z domu książąt, czy nie!

Rozdają broń ludowi... Jutro może być za późno. Szemrają też że zbyt się wzmogły majętności synów Amramowych!

I dodał jeszcze:

— Mówią, niech się pokolenie Lewi nie wynosi nad inne... Do równego działu... Do równego!

— Daj bogi ludowi — szeptał zajadłemi usty tuż przy uchu Aarona. — Daj „Złotego Cielca“... Gdy się lud nim zajmie, zapomni o sprawie działu i dziedzictwo ojców naszych, Abrahama, Izaaka i Jakóba, nie będzie odjęte od nas...

— Niech znoszą zausznice, — powiedział krótko Aaron, — uleję im tego cielca.

Wyszła tedy starszyzna z posłaniem do ludu o radosnej nowinie, a Aaron zmęczony pobiegł do namiotu Mojżeszowego.

— Przyniosą tu zausznice, napierśniki, naszyjniki, kolce i manele. Kazałem im. Najpiękniejszy naszyjnik dla ciebie, Zefor! — Wezwę Besaleela, syna Urowego, sprawnego w tej sztuce, i przerobi go dla ciebie, tak, iż nie poznają.

Ale oczy Zefory były tak smutne, że brat Mojżeszów nie śmiał tknąć jej, chociaż gorącość krwi czyniła jego ręce prędkiemi.

***

Dym ofiary całopalenia buchał ku niebu.

Dym przesłaniał chwilami Złotego Cielca, to znowu wynurzał się on przed ludem w całej wspaniałości swych litych członków, całowanych różanemi usty jutrzenki.

(Dok. nast.).

———::o::———

bywa się tak samo, jak na giełdach w Wiedniu, Pradze, Berlinie i Budapeszcie. Z tego popytu na dolary ze strony polskiej wynika, że podobnie, jak w Niemczech za czasów inflacji, nastąpiło ustosunkowanie się całego życia gospodarczego w Polsce na walutę dolarową, tak, że dolar poszukiwany jest w Polsce nietylko jako pieniądz obrachunkowy, ale też jako pieniądz obiegowy".

::o::

Choroba tow. sen. Limanowskiego

Tow. sen. Bolesław Limanowski pojechał w niedzielę do Łodzi na Zjazd b. więźniów politycznych i tam ciężko zaniemógł. Po przyjeździe do Warszawy, został przewieziony do lecznicy „Omega". Wczoraj w zdrowiu Jego nastąpiło znaczne polepszenie.

Kochanemu, czcigodnemu towarzyszowi życzymy jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

::o::

Pomimo urodzaju ceny zboża nie spadły

Jakkolwiek rok obecny jest rokiem świetnego urodzaju zbóż, rok ubiegły zaś był rokiem znacznego nieurodzaju, to jednak ceny zboża w r. b. nie wiele się różnią od cen zeszłorocznych, znacznie są zaś wyższe od cen r. 1923.

Jeżeli porównamy przeciętne tygodniowe ceny zbóż na giełdach warszawskiej i poznańskiej za tydzień od 21 do 26 września według notowań Głównego Urzędu Statystycznego, to otrzymamy zestawienie następujące:

Pszenica w r. 1923 sprzedawana była na giełdzie warszawskiej po **15,24 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej po **15,34 zł.** za 100 klg., w r. ub. na giełdzie warszawskiej ceny się podniosły do **27,88 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej do **24,88 zł.** za 100 klg., w r. b. widzimy spadek, jednakże bardzo nieznaczny, na giełdzie warszawskiej **25,20 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **23,50 zł.**

To samo zjawisko obserwujemy przy cenach żyta: w r. 1923 na giełdzie warszawskiej płacono **10,62 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **9,28 zł.**, w r. ub. na giełdzie warszawskiej — **21,12 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **20,63 zł.**, w r. b. na giełdzie warszawskiej **17,15 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **17,14 zł.** za 100 klg.

Za owies płacono w r. 1923 na giełdzie warszawskiej **9,28 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej — **8,40 zł.**; w r. ub. na giełdzie warszawskiej płacono **20,50 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **17,50 zł.** za 100 klg.; w r. b. na giełdzie warszawskiej płacono **17,33 zł.** za 100 klg., na poznańskiej **18,00 zł.**

Za jęczmień w r. 1923 płacono na giełdzie warszawskiej **10,11 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **9,17 zł.**; w r. ub. płacono na giełdzie warszawskiej **28,27 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **26,38 zł.**; w r. b. zaś płacono na giełdzie warszawskiej **19,75 zł.** za 100 klg., na giełdzie poznańskiej **22,00 zł.**

Widzimy więc, że w r. b. ceny zboża nie wiele co niższe są od zeszłorocznych (które spowodowane były nieurodzajem), natomiast wyższe są bardzo znacznie — niemal 2-krotnie od cen z r. 1923.

NA DOM LUDOWY!

Na wczorajszem zebraniu Zarządu Oddziału Gazownia Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ.— uchwalono jednomyślnie, po odczytaniu wezwania Rady Zw. Zaw. w sprawie poparcia akcji budowy Domu Ludowego w Warszawie — wezwać ogół pracowników gazowni do opodatkowania się na Dom Ludowy w wysokości składki członkowskiej.

Byłoby pożądane, aby za tym przykładem poszły wszystkie organizacje robotnicze m. Warszawy!

Zastraszający wzrost bezrobocia

195,040 BEZROBOTNYCH.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 września r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 195,040 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3,230 osób. Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących ośrodkach: na terenie Górnego Śląska o 240 osób, z powodu zwalniań robotników z kopalń; w Sosnowcu o 1,600 osób, wskutek zwolnienia robotników z fabryki włókienniczej „Zawiercie"; w Radomiu o 630 osób, z powodu redukcji w zakładach górniczo - hutniczych „Stąporków"; w Lublinie o 450 osób, wskutek zwolnienia z robót publicznych; w Grodnie o 320 osób, z powodu zredukowania robotników w niemeńskiej fabryce wyrobów papierowych, oraz w fabryce tytuniowej, w Białymstoku o 150 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych.

Natomiast dano pracę: w Częstochowie— 100 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych i w hucie szkła, w Szamotułach — 130 robotnikom przy robotach rolnych.

::o::

Curiosa.

Kapitał obcy w świetle „zapałek".

„Przegląd Wieczorny" słusznie zwraca uwagę na to, że kapitał zagraniczny, któremu Rząd wydzierżawił monopol zapałczany, odrazu pokazał swe szpony.

Oto wczoraj pojawiło się ogłoszenie, że dzierżawcy monopolu sprzedają zapałki hurtownie 5 tys. pudełek po **„170 zł. w złocie, przeliczonych po kursie oficjalnym".**

Znaczy to, że walutą tych panów jest **dolar czy funt szterling i że ceny wyznaczają odpowiednio do kursu dolara czy funta szterlinga.**

Co to znaczy? Kto tym panom dał ten przywilej? Jakiem prawem podważają walutę polską? Co znaczą zapewnienia Rządu, że Rząd będzie kontrolował cenę zapałek i że cena ta nie wzrośnie?

Nowy potworek endecki.

Wesoło opowiada „Gazeta Poranna", która nabiera humoru po śmierci swej siostrzycy „Warszawskiej" — jak to endecja zrodziła potworka: „Związek zawodowy" w Zagłębiu Dąbrowskiem p. f. „Praca polska".

„Właśnie Endecja urodziła nowe dziecko. Coprawda, w warunkach dość szczególnych. Zadała się ze smoluchem — robociarzem gdzieś tam w kopalniach dąbrowieckich i w rezultacie jest córa: „Praca Polska".

Noworodek zachowuje się zgoła nieprzyzwoicie: oblał ciepłym płynem pepeesowca, materją żółtą ubarwił głowy enpeerowców i chadeków. Wszyscy się oni gniewają. Ale noworodek endecki tego wymachuje rączkami i nóżkami, wrzeszczy i dopomina się nawet o miejsce w Radzie Gospodarczej.

Wprawdzie starszy synek Endecji Kazik — obszarnik uciekł gdzieś na wagary warszawiańckie, ale od tego żadna jeszcze mama nie umarła. Co najwyżej Kazik w skórę dostanie, gdy wróci do mamusi".

Piękny noworodek—ów endecki „Związek zawodowy". Godny mamusi! Ale nawet mamusia nie wie, co o nim dobrego powiedzieć, prócz tego, że robi „psipsi" i wierzga. Lecz niechże „mamusia" go pilnuje: bo skoro zacznie „psipsiać" nie u niej w domu, lecz w ruchu robotniczym, to mu dadzą w skórę, że aż miło...

Tymczasem mamusia N. D. cieszy się, że jej potworka, którego spłodziła ze „smoluchem" w „warunkach dość szczególnych" — (międzynarodowy kapitał węglowy w Zagłębiu zamówił u niej takiego „pomagiera") — p. Wł. Grabski czy p. Kauzik zaprosił na Radę Gospodarczą!... Tak, to bardzo dobrze świadczy o obrotności „mamusi", ale bardzo źle o tych, którzy szukają „rady" u takiego „związku zawodowego", cieszącego mamusię N. D. „ciepłym płynem" i „żółtą materją"...

He, he, a jakże to „mamusia" odgraża się swemu ukochanemu synkowi obszarnikowi, który uciekł od niej... Uciekł obszarnik — więc N. D. probuje ze „smoluchem"... Puszczająca się na wszystkie strony mamusia nie czuje, jaką sama na siebie pisze satyrę...

::o::

Walka z podwyższonemi opłatami w wyższych uczelniach

ZW. BRATNICH POMOCY I WSZECHPOLACY ZDRADZAJĄ INTERESY AKADEMIKÓW. AKCJA KOMITETU, WYŁONIONEGO NA WIECU.

Donoszą nam, iż wczoraj przedstawiciele Komitetu Wykonawczego wiecu ogólno - akademickiego z dnia 3 paźdz. 1925 r. w osobach p. Firstbergera i tow. Garlickiego zwrócili się do Centrali oraz Związku Bratnich Pomocy z propozycją współdziałania w akcji Komitetu na terenie sejmu i u rządu.

Obie te organizacje, w których rej wodzi młodzież prawicowa, odmówiły współudziału, motywując swoje stanowisko tem, że rezolucja przyjęta na wiecu idzie dalej, aniżeli ich lojalne „prośby" pod adresem ministerjum. Związek „Br. Pom." ze swej strony zwrócił się do p. St. Grabskiego z memorjałem w którym czytamy następujące kwiatki:

„Młodzież Akademicka w ogromnej swej większości pogodziła się z opłatami. „Tamując nieobliczalne w skutkach wystąpienia niektórych odłamów", „Młodzież akademicka uznała potrzebę tych opłat w przekonaniu swym". Następnie „opinja akademicka na wiecach zwołanych w tej sprawie wypowiedziała się za jaknajostrzejszemi środkami protestu". Ale dalej: „ogólnopolski Zw. Br. Pomocy za sprawą którego kwestja opłat czesnego w roku zeszłym została na drodze praworządności i lojalnego stosunku do władz akademickich zlikwidowana (!) obecnie nie podzielając haseł głoszonej walki", prosi przeto i błaga „swego" ministra, aby opłaty zniżył, rozłożył na raty i t. d."

Oto w jaki sposób Związek Br. Pomocy rozumie swe obowiązki obrony interesów młodzieży, przeciwstawiając się wszystkiemi siłami akcji komitetu, wybranego przez ogół akademicki

Dzisiaj Komitet Wykonawczy wiecu zwróci się do członków Komisji Oświatowej Sejmu i Ministerjum Oświaty z memorjałem żądającym: 1) natychmiastowego ze względu na rozpoczynające się egzaminy cofnięcia krzywdzącego w wysokim stopniu ogół młodzieży rozporządzenia z dnia 17 IX 25 r. 2) inicjatywy ustawodawczej w kierunku uzgodnienia ustawy o szkołach akademickich, w szczególności art. 92 z Konstytucją.

Pozatem, ponieważ 80% opłat egzaminacyjnych przypada pp. Profesorom, Komitet wystosuje do nich list otwarty, aby uwzględniając ciężkie położenie młodzieży akademickiej, nie obstawali przy utrzymaniu podwyższonych opłat za egzamina.

::o::

Nareszcie trochę sprawiedliwości!

Pod tym tytułem donosi katowicka „Gazeta Robotnicza" (notatkę podajemy w streszczeniu):

Komisja arbitrażowa, pod przewodnictwem nadradcy Noakowskiego i w składzie ławników i dyrektorów: Sabassa, Stadnikiewicza i inż. Ziemby, oraz kolegów: Dittmara, Jankowskiego i Rybickiego, rozpatrywała wnioski Zespołu Pracy, domagające się, aby:

1) przemysłowcy cofnęli swoje postanowienie, **by potrącać robotnikom węgiel deputatowy i skracać urlopy** za te dni po 22 lipca, kiedy to robotnicy, na mocy powziętej uchwały, wobec braku odpowiedniego rozporządzenia Rządu, opuścili zakłady przemysłowe, po przepracowaniu 8 godzin, a przemysłowcy — w odpowiedzi na ten stanowczy krok robotników — pozamykali warsztaty pracy;

2) ażeby robotnikom, przesuniętym, na mocy rozporządzenia Min. Pracy, z 10 na 8 godz. pracy, płacono te same zarobki dzienne, jakie posiadali dotychczas, czyli, aby przywrócono im te stawki godzinowe, jakie posiadali przed 18 lipca 1924 r.

Przemysłowcy używali najrozmaitszych argumentów, ażeby przewodniczącego Komisji Arbitrażowej przekonać, że, tak w pierwszym jak i w drugim wypadku, postanowienia ich były słuszne i powinny być sankcjonowanę przez Komisję Arbitrażową.

Przedstawiciele robotników udowadniali, że żądania Zespołu Pracy są zupełnie usprawiedliwione i robotnikom należy naprawić ich krzywdę.

Wyrok zapadł w myśl wywodów przedstawicieli organizacji zawodowych.

W przeciągu 5 dni, przemysłowcy mogą zgłosić, czy zgadzają się na takie załatwienie sprawy. W razie, o ile się nie zgodzą, decyzja należy do komisarza Tarnowskiego.

Zaznaczyć należy, że od długiego czasu po raz pierwszy wypadł wyrok Komisji Arbitrażowej, w myśl żądań robotników

::o::

O regularne wypłacanie pensji nauczycielom szkół państwowych

Związek Zawodowy Naucz. Polskich Szkół Średnich otrzymuje w ostatnich czasach skargi z różnych okolic państwa, jako też z Warszawy na niedomagania w wypłacie poborów nauczycielom szkół państwowych. W wielu miejscach dotąd wypłacone są tylko pobory etatowe, zaś zaległa wypłata za t. zw. godziny nadetatowe i wychowawstwo. Stoi to w związku z zamieszaniem, jakie wywołał znany okólnik p. ministra Grabskiego o zmniejszeniu ilości godzin w szkołach. Sformułowane już listy płac musiały z konieczności ulec modyfikacjom. W rezultacie nauczyciele nietylko że nieoczekiwanie potracili po kilka godzin, ale po wakacjach nie mogą się doczekać zredukowanych płac. Obydwie te okoliczności odbijają się b. dotkliwie na nauczycielstwie. W szczególnie trudnem położeniu znajdują się nauczyciele, którzy mają tylko godziny kontraktowe, bez etatu, gdyż w wielu miejscowościach pensji nie dostają. Zarząd Główny w memorjale złożonym p. Ministrowi O. P. Grabskiemu zaprotestował przeciwko obcięciu ilości godzin już po zawarciu umów z nauczycielami, gdyż dopiero we wrześniu. Obecnie Zarząd Główny zwrócił się z interwencją do Kuratorjum o przyspieszenie ostatecznego sformowania list płacy.

Tow. Wincenty Furmański

W Radomiu zmarł tow. **Wincenty Furmański,** w wieku lat 33.

Tow. Furmański był znanym działaczem robotniczym na gruncie Radomia od lat 8. W czasie okupacji austrjackiej wstąpił do P. P. S., w której pracował z oddaniem, spełniając każdą poleconą mu funkcję. Po odzyskaniu niepodległości w r. 1918, był jednym z organizatorów związku rob. niefachowych, a w r. 1922 — Zw. prac. miejskich. Zmarły cieszył się wielkiem zaufaniem robotników radomskich, w szczególności pracowników miejskich w dowód czego powierzona mu została funkcja członka Zarządu. Obecnie po utworzeniu oddziału Zw. Zaw. prac. użyt. publ., był członkiem tego Oddziału.

W dn. 11 września, przy tłumnym udziale robotników radomskich, odprowadzono zwłoki tow. Furmańskiego na cmentarz miejscowy. Nad trumną przemawiali: imieniem Zarządu miasta — tow. prez. Całuń; imieniem Zw. Zaw. prac. inst. użyt. publ. w Polsce — tow. Kurowski.

::o::

Obszarnicy kresowi

(Korespondencja własna).

Panowie obszarnicy pow. stolińskiego i łuninieckiego wystosowali do Pana Premjera memorjał, w którym podają cały szereg fałszów. Żalą się w memorjale tym na następujące rzeczy:

1) Podają, że oszacowanie gruntów obszarniczych przy wyznaczaniu podatku majątkowego było „za wysokie". A wszak panowie obszarnicy sami szacowali swoje majątki, chłopom zaś szacowały gminy!

2) Panowie obszarnicy zapewniają, że w komisjach przy Inspektoratach skarbowych pracują w myśl interesów Państwa. „Praca" ta polega na tem, że... nie płacą podatków, chłopi natomiast, których niema w komisjach, podatki płacą.

3) Obszarnicy podają dalej, że za ziemię biorą od 30 do 60 zł. czynszu za dziesięcinę. Co za bezczelne kłamstwo! Zdzierają z chłopów skórę jak tylko mogą, biorąc nawet do 300 zł. za 1 dzies.

4) Żądają dalej, aby podatku majątkowego z nich nie ściągano! Aby tem skuteczniej poprzeć swoje żądanie, podatku poprostu nie płacą. Taki Radziwiłł nprz. od 2-ch lat **nie zapłacił żadnych podatków ani grosza.** Równocześnie wysyłają tajne okólniki do majątków, aby wszystkie należności podatkowe reklamowano.

5) Biadają, że są biedni, że nie posiadają żywego inwentarza. To dowodzi tylko, jak marnie gospodarują. Chłop, wdług statystyki poleskiej sporządzonej przez jednego z obszarników, na jednej dzies. ziemi utrzymuje 6 i ¼ krowy. W wielkich majątkach zaś na 600 dzies. ziemi przypada 1 krowa. Gdzież tu frazesy o kulturze agrarnej! Jak panowie obszarnicy gospodarzą na swych majątkach za dowód, niech posłuży fakt, że jeden z majątków, posiadający 1500 ha. ziemi, posiada dosłownie 2 gajówki, kilka czółen i wagę do siana.

Panowie obszarnicy płacą od dzies. ziemi wszystkich podatków od 2 zł. 50 gr. do 4 zł. 50 gr. rocznie, czyż to tak wiele?

Narzekają na rabunek i mordy na Kresach, a któż urabia grunt podatny pod owe napady, jeśli nie panowie obszarnicy postępowaniem swoim względem chłopów.

W zeszłym roku z powodu „braku" kupców na siano — stogi całe siana palili, a obok chłopi skomleli, prosili o siano, zmuszeni byli nawet inwentarz żywy sprzedawać z powodu braku paszy. Obszarnicy powiadają w swoim memorjale, że siana nie mogą pozbyć się po 20 gr. za pud. Kłamstwo godne obszarników!

6) Piszą, że będą zmuszeni pozostawić majątki swoje na łasce losu i powędrować na Zachód. A no owszem. Krzyżyk na drogę! Tymczasem jednak wściekają się na uchwaloną przez Sejm reformę rolną!

Kresowiak.

::o::

Ojciec dziadkiem swojego dziecka

Policja krakowska aresztowała niejakiego Antoniego Karasia lat 52, ojca ośmiorga dzieci, pod zarzutem kazirodztwa.

Karaś, jak śledztwo wykryło, od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny ze swą 20-letnią córką Jadwigą. Owocem tego potwornego stosunku było dziecko, które powiła jego córka. Karaś został odrazu ojcem i dziadkiem swojego własnego dziecka, matka noworodka jest siostrą swej córki. Ponieważ Karasiówna przyznała się w zupełności do dobrowolnego stosunku z ojcem, przeto i ona stanie przed sądem. Rozprawa przeciw Karasiom ma się odbyć w niedługim czasie przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

::o::

Frekwencja w Kasie Chorych m. Warszawy

Ogólna liczba udzielonych porad w ciągu maja r. b. w ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy dosięgła 190.430, w tej liczbie 57.475 porad pierwszych i 132.955—dalszych przy 26.934 godzinach ordynacji lekarzy. Na mieście, w domu chorego udzielono ogółem 18.293 porad, przekazów wydano do szpitali 1.868, do zakładów położniczych 180.

Z innych świadczeń wykonano w zakładzie roentgenowskim przy ul. Puławskiej 492 fotografji, 1.129 prześwietleń, w zakładach prywatnych na rachunek Kasy Chorych wykonano innych zabiegów 6.122 zabiegi 604 osobom.

W zakresie elektroterapeutycznym przy ul. Jagiellońskiej wykonano: naświetlań dużych 435, małych 688, fioletowych 154, elektryzacji 681, masaży 147, ogółem zabiegów 2.103.

W zakładzie przyrodoleczniczym przy ul. Smolnej (dawniej d-ra Łuczyńskiego) wykonano zabiegów: lampami kwarcowemi i sollux 2.425, elektryzacji miejscowych 927, djatermji 58, hydropatji 1.223.

Pomocniczych środków leczniczych wydano w maju. okularów 1.073, pasów przepuklinowych 7, pasów brzusznych 28, wkładek pneumatycznych do obuwia 50.

Stan liczebny członków w dn. 31 maja wynosił: członków Kasy 207.034, członków rodzin 250.500.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Zebranie Komisji parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się dn. 6 b. m., we wtorek, o godzinie 12 w poł.

Barlicki.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Premjer i Minister Skarbu p. Wł. Grabski wygłosi expose oraz złoży Sejmowi projekty ustaw sanacyjnych opracowanych przez Rząd, a zaopinjowanych przez Tymczasową Radę Gospodarczą.

Początek posiedzenia o godz. 4-ej.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO DO LOCARNO

P. Minister Spr. Zagr. wyjeżdża do Locarno dziś o godz. 21 m. 10 kurjerem paryskim via Berlin. P. ministrowi Skrzyńskiemu towarzyszyć będzie sekretarz ministra p. Kisielnicki.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ.

Do składu delegacji na konferencję w Locarno należec będą: P. Min. Spraw Zagr. Al. Skrzyński, Dyrektor Departamentu Politycznego p. Kajetan Morawski, Radca Poselstwa Polskiego w Berlinie p. Jackowski, Radca Poselstwa Polskiego w Brukseli p. A. Mühlstein, kierownik referatu niemieckiego p. Lipski, kierownik referatu Ligi Narodów p. Tytus Komarnicki oraz sekretarz delegacji polskiej przy Lidze Narodów p. Tadeusz Gwiazdowski.

PRZYJĘCIE PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

W Ministerjum Spraw Zagranicznych w sali Zielonej odbyła się konferencja przedstawicieli sfer rządowych, parlamentarnych, oświatowych i gospodarczych w kwestji przyjęcia w Polsce wycieczki parlamentarzystów francuskich.

U PREMJERA.

Premjer przyjął wczoraj lorda Mestona, prezesa zarządu English Electric Comp., prezesa Komitetu Finansowego Anglji przy Lidze Narodów, b. ministra dla Indji oraz p. Ewarysta Zever, dyrektora British Assurance Comp.

Obydwaj przybyli w charakterze przedstawicieli Tow. Power and Traction, pozostającego w stosunkach kredytowych z Tow. „Siła i Światło", któremu Rząd swego czasu udzielił poręki na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej oraz kredytu zagranicznego na dostawy angielskie.

DELEGACJA ŻYDOWSKA U PREMJERA.

Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj delegację Koła Żydowskiego w osobach sen. Truskiera oraz posłów dr. Rosmarina i Farbsteina.

Po wysłuchaniu postulatów, przedstawionych przez delegację Premjer oświadczył, że Rząd stoi na gruncie złożonej w swoim czasie deklaracji i uwzględni wszystkie słuszne życzenia ludności żydowskiej.

W sprawie numerus clausus Premjer obiecał porozumieć się z p. Ministrem Oświaty, u którego dzisiaj ma się zgłosić powyższa delegacja.

POGŁOSKI SANACYJNE.

W kuluarach sejmowych wczoraj opowiadano o konkretnych propozycjach uczynionych Rządowi w sprawie wydzierżawienia pewnemu zagranicznemu konsorcjum monopolu tytuniowego za sumę 100 miljonów dolarów.

Z podobną propozycją, lecz tyczącą się monopolu spirytusowego miał się zwrócić do Rządu w imieniu innego konsorcjum p. Stanisław Lubomirski.

Ponadto mówiono o projekcie rządowym wypuszczenia nowej emisji bonów skarbowych.

PODRÓŻE SOCJALISTÓW ANGIELSKICH.

Tow. Mac Donald uda się niezadługo w podróż do Brukseli, Berlina, Wiednia i Pragi w celu wznowienia stosunków z politykami i osobistymi znajomymi. Podróż tę odbędzie w towarzystwie lorda Arnolda, i potrwa ona do końca b. m.

Tow. Henderson wyjechał razem z synem i dwoma posłami do Izby Gmin do Kanady i Stanów Zjednoczonych. W Ottawie odbędzie on dwudniową konferencję międzyparlamentarną.

NOWY PRZEWODNICZĄCY ANGIELSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Zarząd angielskich związków zawodowych, wybrany po niedawno odbytym Kongresie, wybrał na przewodniczącego Artura Pugh (Pju). Liczy on 55 lat. Za młodu pracował w hutnictwie żelaznem, a mimo że harował 12 godzin na dobę, znajdował czas i siły dla pracy zawodowej i politycznej, piastując godność sekretarza związku, organizując oddziały Niezal. Partji Pracy.

ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY.

Dziś w Min. Pracy i Opieki Społecznej (Plac Dąbrowskiego 1) rozpocznie się zjazd Inspektorów Pracy, celem omówienia aktualnych kwestji, dotyczących czasu pracy, płac robotniczych, organizacji pracy oraz obecnego stanu bezrobocia.

W zjeździe oprócz Inspektorów Pracy wezmą udział komisarz demobilizacyjny na G. Śląsku oraz przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu.

O POMOC DLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Do Pana Ministra Pracy, p. Sokala zgłosiła się dnia 5 b. m. delegacja T-wa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w osobach p. dyr. Ludwika Marczewskiego i dyr. Bolesława Kamińskiego w sprawie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, o jaką zabiega T-wo dla zaopatrzenia na zimę w ziemniaki zgórą 12.000 robotników Zagłębia. Minister Sokal przyrzekł delegacji swoje najusilniejsze poparcie.

TELEGRAMY

Konferencja w Locarno.

OTWARCIE KONFERENCJI.

Locarno, 5 października (PAT). Przed udekorowanym flagami i kwiatami gmachem tutejszego sądu już od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności, oczekującej otwarcia konferencji. O godz. 11 przed południem zaczęły przybywać delegacje. W sali posiedzeń zasiadło zaledwie około 20 osób, gdyż każdemu przewodniczącemu towarzyszył jeden lub dwuch rzeczoznawców. Delegacja polska i czechosłowacka były nieobecne. Posiedzenie otworzył prezydent miasta Locarno Rusca, witając delegatów. W końcu prezydent Rusca wyraził przekonanie, że konferencja uwieńczona zostanie pomyślnym wynikiem. W odpowiedzi angielski minister spr. zagr. Chamberlain podziękował za przyjęcie. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad projektem paktu reńskiego, gdyż różne artykuły projektu tego, opracowane przez londyńską konferencje prawników, wymagają jeszcze wyjaśnienia. Posiedzenie zostało zamknięte na krótko przed godziną 1-ą. Następne odbędzie się jutro o godz. 10 rano, w międzyczasie jednak toczyć się będą prywatne rozmowy pomiędzy poszczególnemi delegacjami, a rzeczoznawcy zajmować się będą badaniem projektu układu reńskiego.

Locarno, 5 października (PAT). Dzisiejsze posiedzenie konferencji ministrów poświęcone było rozpatrywaniu paktu reńskiego. Przejrzano wszystkie 11 paragrafów paktu oraz wstęp. Ponieważ przekonano się, że pod względem prawnym niektóre paragrafy wymagają poprawek, przekazano je rzeczoznawcom. Wyłączono tylko z pod kompetencji rzeczoznawców dwa paragrafy układu: jeden z nich mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, a drugi o charakterze, jaki wogóle mają mieć układy gwarancyjne. Te dwa paragrafy będą głównym tematem dyskusji jutrzejszego plenarnego posiedzenia.

Locarno, 5 października. (PAT). Havas dowiaduje się, że odłożone zostały do późniejszej dyskusji artykuły projektu paktu, posiadające charakter wybitnie polityczny, a więc bądź dotyczące wstąpienia Niemiec do Ligi, bądź też w sprawie gwarancji granicy wschodniej. Oficjalną dyskusję nad temi zagadnieniami postanowiono odłożyć w zamiarze przedyskutowania ich na naradach poufnych oraz w nadziei osiągnięcia porozumienia.

OBRADY RZECZOZNAWCÓW.

Locarno, 5 października. (PAT.). Rzeczoznawcy prawni odbyli posiedzenie w ciągu popołudnia w celu dalszego przygotowania tekstów, które zostaną przedstawione później konferencji.

STANOWISKO WŁOCH.

Locarno, 5 października (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się z kół delegacji włoskiej, iż rola Włoch na obecnej konferencji nie jest wyłącznie obserwacyjna. W razie osiągnięcia porozumienia, Włochy mogłyby nawet podpisać układ o bezpieczeństwie, ale tylko wtedy, gdy uznają one, że układ istotnie ustala podstawy pokoju powszechnego.

CHAMBERLAIN O KONFERENCJI.

Locarno, 5 października. (PAT.). Chamberlain przyjął dziś dziennikarzy zgromadzonych w Locarno. Oświadczył on, iż rozmowy prowadzone będą w tonie przyjacielskim, porozumiewawczym. Jest to pierwsza konferencja po wojnie, gromadząca państwa na równej stopie. Dalej zaznaczył minister, że nie będzie oficjalnego sekretarjatu konferencji, jeśli wogóle zebranie to można nazwać konferencją. Nie będzie też oficjalnych sprawozdań, ani oficjalnego przewodniczącego. W końcu Chamberlain wyraził przeświadczenie, że bez zbytniego optymizmu wierzyć można w szczęśliwy wynik konferencji. Na pytanie, czy tylko pięć mocarstw weźmie udział w obradach Chamberlain odpowiedział, że w miarę rozwoju narad zaproszone zostaną inne państwa.

Cziczerin w Berlinie.

Berlin, 5 października (PAT). Według doniesień dzienników, Cziczerin w przemówieniu swem, na przyjęciu w ambasadzie sowieckiej, wyraził niezadowolenie Unji Sowieckiej z zamierzonego przez Niemcy wstąpienia do Ligi Narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa. Zdaniem Cziczerina, oba te fakty wskazywałyby na rozpoczęcie akcji, zwróconej przeciwko Rosji. Nieprzyjęcie przez Niemcy artykułu 16-go statutu Ligi Narodów będzie, według Cziczerina, czynnikiem ogólnego pokoju. Przechodząc do sprawy traktatu handlowego z Niemcami, Cziczerin powiedział, że traktat ten nie jest tylko dowodem istnienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją, lecz i wynikiem konieczności praktycznej. Rosja — zakończył Cziczerin — rozpocznie niebawem rokowania handlowe z szeregiem innych państw, jak Polską, Norwegją, Japonją i Persją.

Berlin, 5 października. (PAT.). Z powodu informacji paryskiego „Matin", twierdzącej, iż Cziczerin proponował rządowi niemieckiemu alians wojskowy rosyjsko-polsko - niemiecki, w którym Rosja i Polska gwarantowałaby Niemcom granice Renu, Cziczerin oświadczył redaktorowi „Vossische Zeitung", że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Wybory do Sejmu łotewskiego

Ryga, 5 października (PAT). Wybory do sejmu łotewskiego odbyły się wczoraj w całkowitym spokoju. Liczba głosujących w okręgu ryskim dosięgła 82 proc. uprawnionych, w okręgu mitawskim — 80 proc., w libawskim — 90 proc. i w wendeńskim — 92 proc. Obliczanie głosów rozpoczęło się dziś rano i potrwa parę dni, a to wobec trudności, wynikających ze zmienności systemu głosowania, pozwalającego na łączenie rozmaitych list kandydatów. Jednakże w głównych zarysach rezultaty znane będą już dzisiaj wieczorem. W Rydze z 8934 głosów socjal-demokraci maksymaliści uzyskali 3569 głosów, minimaliści — 44 głosy, centrum demokratyczne—731, związek narodowy (stronnictwo Arvedberga)—505 głosów, związek chłopski — 351, oraz Niemcy — 1228. W Liwonji na 18408 gł. socjaliści maksymaliści uzyskali — 7767, minimaliści — 547, związek chłopski — 4359, centrum demokratyczne — 855, i związek narodowy — 1150 głosów.

Teror faszystów włoskich

Rzym, 5 października. (PAT.). Dzisiaj dopiero pisma przynoszą szczegóły wypadków, jakie wydarzyły się we Florencji w sobotę. Wypadki te miały, wedle informacji pism, następujący przebieg: Gdy zastępca sekretarza koła faszystowskiego we Florencji, Tuparini, znajdował się u adwokata Bandinelli'ego, przedstawiciela sfer masońskich, i starał się go nakłonić do pójścia z nim do siedziby koła faszystowskiego, kolejarz, nazwiskiem Becciolini, który wmieszał się do dyskusji, zabił Tupariniego wystrzałem z rewolweru. Becciolini, aresztowany i prowadzony do więzienia, został śmiertelnie pobity na ulicy przez wzburzony tłum faszystów. Ponadto faszyści z pobudek zemsty zabili redaktora dziennika „Avanti", Console, ciężko ranili pewnego posła maksymalistycznego oraz zdemolowali biura i mieszkania członków loży masońskiej. Kres dalszym represjom faszystów położyła osobista interwencja Farinacci'ego, który przybył na miejsce wypadku.

Przed rozwiązaniem parlamentu czechosłowackiego

Praga, 5 października (PAT.). Dziennik „Wecer" dowiaduje się, że decyzja o rozwiązaniu Sejmu oczekiwana jest w bież. tygodniu. Prasa twierdzi, że w każdym razie parlament zostanie rozwiązany przed 28 października.

—::o::—

W parlamencie austrjackim

Wiedeń, 5 października. (PAT.). Podczas dzisiejszej debaty w parlamencie austrjackim nad ostatniemi uchwałami genewskiemi, dotyczącemi sanacji Austrji, zabrał głos poseł dr. Elenbogen, socjalista, zwalczając politykę Ligi Narodów w stosunku do Austrji. W kwestji Mossulu — mówił Elenbogen — bała się Liga Narodów powziąć decyzję przez wzgląd na Anglję. W kwestji Korfu przestraszyła się Liga nawet jednego Mussoliniego, który nietylko że morduje wolność swego własnego narodu (prezydent dzwoni), nietylko rabuje Niemcom w Tyrolu południowym ich prawa i autonomję (prezydent dzwoni poraz drugi), lecz odważa się nawet na naruszenie wolności obcego narodu, a Liga Narodów nie ma odwagi powstrzymać tego rabusia. W tym momencie prezydent parlamentu przerywa mówcy i przywołuje mówcę do porządku.

PROTEST WŁOCH.

Rzym, 5 października. (PAT.). Agencja Stefaniego komunikuje: Na skutek mowy deputowanego socjalistycznego, Elenbogena, wygłoszonej w parlamencie austrjackim, włoski minister pełnomocny w Wiedniu założył protest u austrjackiego ministra spraw zagr. Ten ostatni przysłał do poselstwa włoskiego swego przedstawiciela, który wyraził ubolewanie rządu z powodu incydentu. Rząd włoski — jak się dowiaduje Agencja Stefaniego — nie jest skłonny uznać ten akt za wystarczające zadośćuczynienie.

Walki w Maroku

Beyruth, 5 października. (PAT.). Jeden z głównych przywódców powstania Druzów, Hamad Bey poddał się Francuzom bez warunków.

W Hada wybuchły rozruchy, wywołane prawdopodobnie przez nomadów. Rozruchy mają charakter wyłącznie lokalny. Przedsięwzięto odpowiednie środki w celu przywrócenia spokoju.

Fez, 5 października. (PAT.). Komunikat francuski: Wojska francuskie posuwają się w dalszym ciągu, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. W dalszym ciągu 319 rodzin tubylców zgłosiło chęć przejścia na stronę francuską. Nasze oddziały partyzanckie zajęły pozycje nieprzyjacielskie w odległości 12 klm. na północ od Aknul.

Fez, 5 października. (PAT.). W centrum wojska francuskie posunęły się o 4 kilometry na północ od Babtaza. Partyzanci dotarli do Ued Cuizert, 26 klm. na północ od Kiffane. Wiele odłamów szczepu Guenzana okazuje skłonność do uznania suwerenności francuskiej.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej

Waszyngton, 5 października. (PAT.). Kongres Unji Międzyparlamentarnej przyjął rezolucję, w której zgadza się na odbycie konferencji w sprawie kodyfikacji prawa narodów.

Katastrofa na morzu

Helsingfors, 5 października. (PAT.). Podczas manewrów marynarki finlandzkiej dwie kanonierki „Haemeenmaa" i „Klas Horn" oraz dwa torpedowce, znajdujące się w nocy z soboty na niedzielę w drodze do Wazy spotkał w zatoce botnickiej gwałtowny orkan. Jak wynika z dotychczasowych doniesień jeden z torpedowców, torpedowiec S. 2, poszedł na dno przyczem zatonęło 50 osób oraz komendant torpedowca, 1 oficer i lekarz okrętowy.

Przed nową wyprawą Amundsena

Wiedeń, 5 października. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi, że Amundsen ma zamiar przelecieć w roku przyszłym na statku napowietrznym z europejskiej do amerykańskiej strefy bieguna północnego. Podróż swą Amundsen rozpocząłby z Rzymu, skąd udałby się na Spitzberg.

Czasopisma nadesłane.

„Gazeta lokatorów i sublokatorów". We Lwowie zaczął wychodzić miesięcznik p. t. „Gazeta lokatorów i sublokatorów", poświęcony obronie nieposiadających własnych realności. „Gazeta" jest organem, przejawiającego we Lwowie energiczną działalność Tow. Lokatorów. Dwa pierwsze numery, wrześniowy i październikowy przedstawiają się nader interesująco. Artykuły pisane żywo, z dużą znajomością przedmiotu poruszają wszelkie bolączki życia lokatorów i sublokatorów i w sposób rzeczowy i poważny bronią interesów niezamożnej ludności przed wyzyskiem kamieniczników.

Numer październikowy szczegółowo i przekonywające omawia konieczność nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w ten sposób, by na okres obecnego przesilenia gospodarczego wstrzymana została automatyczna podwyżka komornego.

Wiadomości telegraficzne.

— W Szanghaju zawarto układ, na mocy którego zakończony został strajk personelu chińskich linji telegraficznych, proklamowany 28 września.

— Prasa francuska notuje ponownie pogłoski o mającym nastąpić przekształceniu gabinetu.

Paryski „Le Quotidien" donosi z Hamburga, że na pokładzie statku japońskiego „Jusukumaru" nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób oraz zniszczyła całkowicie statek.

— „Times" donosi, że Mac Donald rozpocznie wkrótce podróż do rozmaitych miast Europy

::o::

Prowincja.

Jeziorna.

DYREKCJA MIRKOWSKIEJ FABRYKI PAPIERU ZAMYKA CZĘŚĆ FABRYKI, ABY NIE DAĆ ROBOTNIKOM PODWYŻKI.

(Korespondencja własna).

Na terenie fabryki papieru w Jeziornie rozpoczął swoją działalność od 1 marca b. r. Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Nie podoba się to dawnym przywódcom Zw. Papierniczego, którzy, w ciągu kilkoletniej działalności, zasłużyli sobie na nieufność mas robotniczych, a obecnie starają się rozbić Zw. Chemiczny.

W dn. 30 września b. r. Oddział Miejscowy Zw. Chem. zwołał zgromadzenie w sprawie zatrzymania niektórych działów fabryki przez Dyrekcję Mirkowskiej Fabr. Papieru w Jeziornie. Ten postępek Dyrekcji zasługuje na jaknajsurowsze potępienie. Ostatnio robotnicy za pośrednictwem Zw. Chem. wystąpili o podwyższenie płac i Dyrekcja fabryki, po długich namysłach, przyznała podwyżkę od 5 do 8 proc. dla niektórych działów, **a nie chcąc dać podwyżki całej fabryce, ogłosiła częściowy zastój, aby robotników zniechęcić do upominania się o swoją krzywdę.**

Na to zgromadzenie przyszło kilku rzekomych radykałów, którzy zamiast zastanowić się poważnie nad sytuacją, chcieli odrazu zmusić zgromadzonych aby uchwalili ogólny strajk, a ponieważ im się to nie udało, krzykiem i awanturami usiłowali rozbić zgromadzenie, ażeby ster wziąć w swoje ręce.

Miejscowy Zarząd Zw. Chem., nie chcąc dopuścić do niepotrzebnych incydentów, zgromadzenie rozwiązał, zapowiadając, iż następne odbędzie się nazajutrz.

Na drugi dzień, t. j. dn. 1 b. m., odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, które zagaił przewodniczący oddziału tow. Tomaszewski, krytykując dawną działalność Zw. Papierniczego. Następnie zabrał głos sekr. okr. Zw. Chem. tow. Wiltos. W swojem przemówieniu tow. Wiltos zaznaczył, że Zw. Chem. zdaje sobie w zupełności sprawę, jak wielką krzywdą jest dla robotników postępek Dyrekcji, lecz również liczy się z tem, że ogłoszenie strajku tylko w jednej fabryce byłoby krokiem niepewnym.

Następnie tow. Wiltos wykazał niecne postępowanie „rzekomych radykałów", którym nie chodzi o polepszenie doli robotniczej, a tylko o rozbicie Zw. Chem., który wydobywa na jaw wszelkie dawne brudy Zw. papierniczego.

Zgromadzeni hucznemi oklaskami wyrazili solidarność z postępowaniem Zw. Rob. Przem. Chemicznego. Zgromadzenie zamknął tow. Tomaszewski.

Za pośrednictwem posła tow. Pragiera uruchomiono aparat rejestracyjny, aby ta część robotników, którzy będą chwilowo pozbawieni pracy — mogła otrzymać zapomogi dla bezrobotnych.

Chełmża

(Kor. własna).

Dnia 27 ub. m. odbył się przedwyborczy wiec do Rady Miejskiej, zorganizowany przez P. P. S. Sale były przepełnione, jak również kurytarze.

Wiec zagaił tow. Fr. Majewski; referat wygłosił tow. pos. Śledziński, owacyjnie oklaskiwany przez zebranych.

W dyskusji zabrał głos enpeerowiec, który chciał osłabić wywody tow. posła Śledzińskiego, ale w przemówieniu swojem posługiwał się tylko nieprawdą. Wiecownicy, znając działalność enpeerowców, wyśmiali i wygwizdali przedstawiciela N. P. R., tak, że musiał opuścić mównicę. Następnie dali mu ciętą odprawę tow. poseł Śledziński, oraz tow. tow.: Żuchowski, Grabowski, Majewski i Nehring, przedstawiając istotną działalnośc N. P. R.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się: walki z drożyzną, rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej oraz wyrażając votum ufności klubowi Z. P. P. S. Wiec zamknięto okrzykami na cześć P. P. S.

***

Enpeerowcy, chcąc ratować swoje wpływy, zwołali wiec przedwyborczy na dzień 29 września. Do Chemży zjechał cały sztab enpeerowski, na czele z redaktorem „Głosu Robotnika", Zagórskim.

Zebrani na wiecu nie pozwolili Zagórskiemu skończyć przemówienia; ten sam los spotkał i innych przywódców enpeerowskich, którzy w niewidoczny dla zebranych sposób ulatniali się z wiecu Wiec enpeerowski został zakończony przemówieniem tow. Nehringa i okrzykiem na cześć P. P. S.

Marjan Dąbrowski

major Wojsk Polskich

(„Tow. Edward")

Szef Wydziału Wyznań Niekatolickich Ministerstwa Spraw Wojskowych — b. członek Wydz. Bojowego P.P.S. w r. 1905—7 długoletni uczestnik organizacji partyjnej.

Urodzony 8 września 1882 r. w Warszawie—zmarł w Kossowie 30 września 1925 r.

Pogrzeb z Kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie na cmentarz tegoż wyznania przy ul. Młynarskiej odbędzie się we wtorek dnia 6 października 1925 r. o godzinie 1 popołudniu, o czem zawiadamia

Żona i Rodzina.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Wznowienie radomskiego „Życia Robotniczego". W Radomiu został wznowiony, po pewnej przerwie, tygodnik „Życie Robotnicze", pod redakcją tow. J. Grzecznarowskiego.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie plenum O. K. R. odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10 rano (Aleje Jerozolimskie 6) Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S. i z Kongresu Rob. Międzynarodówki Socjalistycznej w Marsylji.

Koło Gazowników P. P. S. We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła, na którem tow. Stefan Haupa wygłosi referat na temat: „Obecna polityka zagraniczna Polski".

Baczność! Komitet kolejowy P. P. S. Wzywa nieodwołalnie o przybycie na zebranie Komitetu w dniu 6 października r. b. o godz. 6 pp. w lokalu O. K. R., tow. tow. Wyrębkowskiego, Makowskiego, Redkę, Kozieradzkiego, Łazowskiego, Małżewskiego, Porębskiego, Nalborskiego, Zawadzkiego, Izdebskiego, Odrobinę. Sprawy bardzo ważne.

We wtorek dn. 6 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g .6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę dn. 7 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

OFIARY I SKŁADKI NA „DOM LUDOWY".

Wpłynęło do kasy **od dnia 1 do dnia 5-go października:** tow. Gogolewski Jan — 20 zł.; pos. Śledziński 10 zł.; pos. Ziemięcki 10 zł.; pos. Szczerkowski 5 zł.; pos. Malinowski 5 zł.; pos. Praussowa 5 zł.; pos. Uziębło 5 zł.; pos. Smulikowski 10 zł.; pos. Czapiński 5 zł.; pos. Adamek 5 zł.; tow. Czemski Roman — 10 zł.; tow. Herman Józef 5 zł.; tow. Szelwachowski Ant. 10 zł.; Tow. Kulturalno-Oświatowe na Nowem Bródnie 100 zł.; tow. Kozieradzki Paweł 5 zł.; tow. Balcerkiewicz Kazimierz 10 zł. Z listy składkowej nr. 23 — od tow. Ludwika Sawickiego 38 zł. 35 gr. Pracownicy Gospody Robotniczej za m. wrzesień: Orłowski Władysław 5 zł.; Kwiatkowska Natalja 2 zł.; Niedzielak Feliksa 5 zł.; Sornacka Marcjanna 2 zł.; Garbarska Marjanna 2 zł.; Ber Jadw. 2 zł.; Kocarska A. 2 zł.; Tugiman Marja 2 zł.; Szymańska Juljanna 2 zł.; Kruczykowska Józefa 2 zł.; z bloku skł. nr. 59 od tow. Tadeusza Żórawskiego 5 zł.; Ochman Szczepan 5 zł. Przez inkasenta tow. Grzechocińskiego: tow. Zaborzycki, Edward 20 zł.; tow. Wąchalski 3 zł.; tow. Żerkowski 10 zł.; tow. Podniesiński 5 zł.; tow. Osiński 5 zł.; tow. Rozental 5 zł.

Wszystkim tym którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

Ś. P.

Stefana RUDNICKIEGO

Kolegom, Znajomym, Krewnym, a w szczególności tow. Preisowi, Chórowi i orkiestrze gazowni serdecznie dziękuje

Stroskana Żona i Synek.

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Zw. Zaw.. W środę, 7 b. m. punktualnie o godz. 9 rano, odbędzie się w lokalu przy ul. Kredytowej 3, posiedzenie prezydjum. O godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Wieczory dyskusyjne dla buchalterów Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st Warszawy, Sienna 16. Dalszy ciąg dyskusji o podatku obrotowym odbędzie się w czwartek dnia 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Związku. Szczegółowych wyjaśnień o ustawie o podatku przemysłowym udzielać będzie p. Sobierajski.

Ruch kult.-oświatowy.

OGNISKO DLA DZIECI SZKOLNYCH NA OCHOCIE.

Warszawski Oddział Robotniczgo Wydziału Wychowania Dziecka otwiera trzecie z kolei Ognisko dla dzieci szkolnych przy ul. Grójeckiej nr. 59 (lokal dzielnicy). Dzieci ze szkół poobiednich mogą odrabiać lekcje, pracować i bawić się w Ognisku od 9-ej do 12-ej; dzieci ze szkół rannych od 14 do 17-ej godz.

Opłata od dziecka wynosi jeden złoty miesięcznie. Zapisy przez trzy dni: w poniedziałek 5 b. m., wtorek 6 b. m. i środa 7 b. m. w lokalu Ogniska.

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID — Zwycięzcy.

W części pierwszej lotu naokoło świata obserwowaliśmy dopiero część wysiłków bohaterskiej dziewczyny i jej dzielnego towarzysza Obecnie widzimy drogę ich daleką i mozolną przez Singapur, Japonję, Chiny, Amerykę — dookoła świata, i wreszcie ostatni olbrzymi lot „New York — Brest".

Podróż oczywiście się udaje mimo piętrzących się co krok niepowodzeń i trudności. Podłość bezwzględnego rywala zostaje zwalczona. W Ameryce spotykają ich owacyjnie — w Breście tłumy czekają na przybycie Ellen — a na Turnera agenci policji.

Miłość musi zwyciężyć. Dzięki energji Ellen niewinność Turnera zostaje udowodniona, a sprytny agencik towarzystwa asekuracyjnego kończy swe tarapaty konkluzją iż kobieta, jeśli nawet świat cały obleci, wylądować musi pod rękę z mężczyzną.

Całość jest efektowna, niektóre momenty lotu mogą nawet zachwycić. **Ika.**

WODEWIL — Złoty cielec.

Sam pomysł wcale niezły; przedstawiono dwie próbki losu, jak mogłoby być gdyby babcia mianowała jednego ze swych wnuków spadkobiercą, a jak by było, gdyby nim miał zostać drugi wnuczek. Gdyby autor scenarjusza trochę poważniej wziął do serca swoje zadanie i zechciał odrobinę więcej uwagi poświęcić stronie psychologicznej obrazu, nie byłoby nagromadzenia takich nielogiczności, w jakie, niestety, film obfituje.

Reżyserja jest słaba, sentymantalizm, którym napompowano akcję, psuje nawet momenty niezłe.

Jedynie gra Henny Porten zasługuje na uwagę. **Ika.**

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.93
Franki francuskie za 100—28 63
Funty angielskie za 1—29 03
Floreny holend. za 100—241 25
Kor. czesko—slow. za 100 -17.78
Franki szwajc. za 100—115.77
Korony austrjac. za 100 000—84 60
Liry włoskie za 100—24 10
Franki belgijskie za 100—26.97

Zapotrzebowanie dewiz, na łączną sumę około 300,000 dol., było całkowicie pokryte. Przydział gotówki dolarowej odbywał się przez repartycję. Dolara gotówkowego sprzedawano na giełdzie (bez notowania) po 6.10, w obrotach prywatnych 6.13.

Robotnicy popierajcie swojepismo codzienne

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10, najniższa 1°; w Zakopanem rano dość pogodnie, temperatura najniższa wynosiła 0°, najwyższa onegdaj 17°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, zachmurzenie przeważnie duże, przelotne deszcze, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Przymus kanalizacyjny. W stolicy istnieje wiele domów nieskanalizowanych, aczkolwiek położone są one na skanalizowanych ulicach. Okoliczność powyższa przyczynić się może do szerzenia się chorób zakaźnych w tych domach. Świeżo w nieskanalizowanym domu przy ul. Kawenczyńskiej (skanalizowanej) nr. 15 odnotowano 8 przypadków duru brzusznego w 5 mieszkaniach. W związku z tem, Wydział Zdrowia magistratu wystąpił do władz miejskich z wnioskiem o przyspieszenie wprowadzenia przymusu kanalizacyjnego dla posesji leżących przy skanalizowanych ulicach.

Tow. Medycyny Społecznej. Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej odbędzie się w czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5, II piętro. Prof. W. Grzywo - Dąbrowski wygłosi odczyt n. t. „Zagadnienie sztucznego przerwania ciąży".

Polskie Towarzystwo Chemiczne. W czwartek dnia 8 Października r. b. o godz. 6-ej po poł. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego podczas którego prof. Wiktor Lampe wypowie wspomnienie o ś. p. Marji Zborowskiej a prof. Walenty Dominik: O racjonalnem zużytkowaniu syntetycznego kwasu azotowego.

Park na stokach Cytadeli. Wyznaczony na roboty ziemne w parku na stokach Cytadeli kredyt okazał się niewystarczający, wobec czego magistrat zwrócił się do rady miejskiej z wnioskiem o asygnowanie dodatkowe za inwestycje techniczne ogólnie 100.000 zł. Ponieważ chodzi o ukończenie robót jeszcze w roku bieżącym, i ponieważ da to możność zatrudnienia większej ilości robotników zredukowanych z powodu ukończenia robót sezonowych, rada wniosek zatwierdziła.

Nowa radjostacja. Jeneralna dyrekcja poczt i telegrafów przystępuje do budowy w Krakowie stacji radjotelegraficznej, celem dopełnienia kompleksu już istniejących radjostacji dla zwiększenia zdolności tych stacji w komunikacji telegraficznej. Ta stacja przeznaczona będzie do przesyłania korespondencji telegraficznej do Francji i przechodzącej tranzytem do Francji.

WYPADKI:

Złodzieje - usypiacze. Jadący w pociągu z Katowic do Warszawy kupiec z Małopolski Franciszek Jurczak zawarł znajomość z jakimś młodzieńcem. W czasie rozmowy nieznajomy poczęstował Jurczaka papierosem. Widocznie jednak papieros nasycony był jakimś narkotykiem, ponieważ Jurczak wkrótce po wypaleniu papierosa, stracił przytomność i zasnął. Dopiero po przybyciu do Warszawy, obudzony przez służbę kolejową Jurczak, stwierdził brak walizki zawierającej ubrania i bieliznę wartości 800 zł. Prawdopodobnie więc sprawcą kradzieży był ów młodzieniec, który poczęstował Jurczaka papierosem, powodującym szybką senność.

Odzyskany skarb w pończosze. Policja XII-go komisarjatu prowadząc energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia 5.000 zł. ukrytych w skarpetce owiniętej w stary siennik i schowa-

nych na dnie kuferka w pokoju służbowym w lokalu prezesa Banku Zjednoczonych Przemysłowców, Antoniego Jaroszewicza przy ul. Trębackiej nr. 4, wpadła wkrótce na ślad sprawcy kradzieży. Jak się okazało, była to córka kucharki p. Jaroszewicza, 21-letnia Stanisława Bielecka. Wiedziała ona oddawna, że matka jej, dzięki swej oszczędności, zbiera pieniądze na posag. Pewnego dnia, córka Bieleckiej, korzystając z samotności w kuchni i pozostawionych tam kluczy, otworzyła kufer, zabrała skarb i na jego miejsce włożyła skrawki papieru. Przyciśnięta do muru Bielecka przyznała się wreszcie do kradzieży i wskazała miejsce ukrycia skarbu. Sędzia śledczy zwolnił Bielecką — do czasu sprawy sądowej.

Zaginiony szofer z samochodem. Jeszcze dnia 1 b. m. kierowca Stefan Jakubowicz (Powązkowska nr. 28) wyjechał na miasto auto-dorożką nr. 828 (18613) należącą do Romana Sadłowskiego (Chmielna nr. 89 i do dnia dzisiejszego nie powrócił.

Pożar. W domu nr. 142 przy ul. Wolskiej na facjatce w kuchni zapaliła się ściana drewniana. Pogotowie IV oddziału pożar ugasiło.

Zagadkowy zgon. Na ul. Marszałkowskiej róg pl. Zbawiciela przechodząca kobieta niewiadomego nazwiska około lat 50-ciu upadła nagle i straciła przytomność i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończyła. Rysopis: ciemno - blondynka, ubrana w spódnicę granatową, żakiet szary w czarne podłużne pasy, płaszcz czarny, krótki, buciki czarne, sznurowane z długą cholewką, szal biały jedwabny, rękawiczki bronzowe, kapelusz czarny, jedwabny, na palcu lewej ręki obrączka złota. Ustalono, że zmarłą jest Marja Sieroszewska (Marszałkowska nr. 33).

Waga listów. Od 1 października wprowadzono pewne zmiany w obliczaniu i wadze listów prywatnych w obrocie wewnętrznym. Wagę listów podniesiono z 250 do 500 gr. i w związku z tem, ustanowiono nową stawkę opłaty dla listów ponad 250 do 500 gr. Zmiany te obowiązują również w obrocie pocztowym z w. m. Gdańskiem.

—::o::—

Z sądów.

Proces Artur Śliwiński contra Wasilewski w III instancji.

W środę dnia 7-go października o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Sądzie Najwyższym (Pałac Krasińskich) — rozprawa z powodu skargi kasacyjnej redaktora „Gazety Warszawskiej" Zygmunta Wasilewskiego na wyrok Sądu Apelacyjnego, skazującego go na karę tygodnia aresztu za jego artykuł w „Gazecie Warszawskiej" pod tytułem: „Szantaż i Prowokacja", skierowany pod adresem Komitetu Uczczenia Prezydenta G. Narutowicza.

Sprawę tę wytoczył przeciwko p. Wasilewskiemu p. Artur Śliwiński, jako Prezes Komitetu.

Proces o fałszywe czeki amerykańskie.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozważania dwukrotnie już odraczanej sprawy, która swego czasu głośnem echem odbiła się w kołach bankowych i giełdowych Warszawy.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W końcu 1921 i przez połowę 1922 roku na rynku warszawskim ukazała się ogromna ilość t. zw. czeków podróżniczych, które są bardzo rozpowszechniane wśród obywateli amerykańskich.

Wedle przepisów, właściciel czeku zobowiązany jest przedstawić podpis swój w Banku, gdzie książeczkę czekową otrzymywał, a następnie w chwili realizacji w obecności urzędnika instytucji bankowej. W ten sposób bank miał gwarancję tożsamości osoby. Jednakże nie wszystkie banki przestrzegały ten porządek i czeki były przyjmowane już z drugim podpisem, a tylko żyrowane przez sprzedawcę.

Otóż ten tryb był wyzyskany przez oszustów. Banki czeki nabywały, a w następstwie okazało się, że czeki nie zostały honorowane, gdyż były właścicielom bądź skradzione, bądź przez nich zagubione.

Szczególną działalność w realizowaniu czeków okazali inż. Łątkiewicz, Ludwik Goetz, bracia Zielińscy i Pieńkowski. Śledztwo w sprawie natrafiało na wielkie trudności, gdyż zeznania oskarżonych były kłamliwe, często zmieniane, przerzucając winę bądź na osoby fikcyjne, bądź wreszcie koncentrując ciężar odpowiedzialności na niejakim Lewinbergu i Milkisie, którzy mieli stanowić ogniwo pośredniczące między Warszawą, a szajką międzynarodowych złodziejów.

W rezultacie wymienieni oraz dodatkowo Aleksander Goetz, Bielecki i Bielicki zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem przestępstwa z art. 51 i 591 K. K.

W czasie, gdy sprawa wpłynęła już do Sądu na wniosek części obrony Sąd dołączył do sprawy szereg innych akt, które rzucają nowe światło na tę tajemniczą sprawę gubionych i kradzionych nanowo i przeważnie zagranicami Polski czeków.

Komplet sądzący stanowią sędziowie: Brandt (przewodniczący) Skawiński i Rykaczewski.

Oskarża pprokurator Nissenson. Świadków z różnych sfer wezwano kilkudziesięciu. Rozprawy potrwają 2 do 3 dni.

Powództwo cywilne w imieniu banku amerykańskiego popiera adw. Paschalski.

Obrony już to z urzędu już z wyboru wnosi siedmiu adwokatów i aplikantów sądowych.

(—a).

—::o::—

Program koncertów radjofonicznych.

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 20.45 — 22.45 — koncert orkiestry smyczkowej; godz 23.15 — 00.15 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Savoy".

Daventry (1600 m.). Godz. 23.15 — transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.30— koncert; godz. 17.30 — Jazz-Band; godz. 21 30 — koncert.

Hamburg (395 m.). Godz. 20.00 — koncert orkiestry dętej; godz. 22.00 — muzyka do tańca.

Królewiec (463 m.). Godz. 16.30 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.00 — muzyka operetkowa; godz. 22 00 — 23.00 — koncert.

Moskwa (1450 m.). Godz. 14.30 — 16.00 — muzyka kameralna; godz. 19.00 — 20.30 — produkcje wokalne.

Budapeszt (365 m.). Godz. 11.00 — 12.00 — koncert.

Praga (570 m.). Godz. 20.00 — wieczór muzyki francuskiej.

Wrocław (418 m.). Godz. 12.30, 17.00 i 20.30— koncert.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Violetta" (występ p. Ewy Bandrowskiej).

Teatr Narodowy. Codziennie „Damy i Huzary". W piątek jubileusz Ludwika Solskiego i zarazem premjera dramatu Brończyka „Hetman Żółkiewski".

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr im Bogusławskiego. Codziennie „Jak się wam podoba".

Teatr Polski. Codziennie „Żywa maska".

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr Odrodzony. Codziennie „Pani majstrowa".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Hocki Klocki".

Teatr Perskie Oko. Codziennie „Tylko dla dorosłych".

Wieczór sonat. W czwartek 8 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się wieczór sonat na fortepian i skrzypce. Wykonawcami programu będą Juljusz Wertheim i Stefan Frenkel.

Koncert w Filharmonji na organizację pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, organizowany przez Radę Okręgową Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych odbędzie się w czwartek dnia 8 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. W koncercie biorą udział: St. Gruszczyński, H. Leska, M. Mokrzycka, prof. J. Oziminski, H. Szmolcówna, prof. J. Turczyński, dyr. Al. Zelwerowicz i Chór „Harfa" pod batutą dyr. W. Lachmana.

Bilety na Jubileusz Solskiego. Pozostała bardzo niewielką ilość biletów na przedstawienie jubileuszowe Ludwika Solskiego w dniu 9 b. m. sprzedaje już bezpośrednio od wtorku 6 b. m. kasa zamawiań Teatru Narodowego codziennie od 10 do 3 pp.

SPORT.

Z RKS. „Skra" donoszą nam:

1o. W obecnym tygodniu rozpoczęła się praca przy stawianiu parkanu.

2o Wszyscy członkowie klubu są obowiązani do odrobienia 18 godzin pracy do dnia 14.X.25 r.

3o. W środę wieczorem w lokalu klubu odbędzie się posiedzenie Sekcji kobiecej. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

WYNIKI PIŁKARSKIE UB. NIEDZIELI.

KATOWICE. W niedzielę odbyło się tu poświęcenie boiska Kolejowego Klubu Sportowego, podczas którego rozegrano mecz: **kolejowy k. s.— Wisła (Kraków) — 3:1.** Wisła wystąpiła z 4 rezerwowymi.

POZNAŃ. Warta — Pogoń (Katow.) 8:0; Zupełna przewaga Warty, zwłaszcza po przerwie.

Bramki uzyskali: Przybysz (4), Staliński, Lubert, Niziński i Wojciechowski.

WILNO. Rozegrano tutaj dwa mecze piłki nożnej: **1 p. p. leg. — Makkabi 2:1,** oraz **Repr. Wilna Cywilnych — Repr. Wilna Wojskowych 3:1.**

LWÓW. Pogoń, pomimo 6 rezerwowych pokonała **19 p. piech. w stosunku 1:0.**

Orkan — Huragan (Wołomin) 9:0 (3:0).

Rozgrywka o puhar PZPN rozegrana onegdaj na boisku 36 pp. przyniosła znaczne zwycięztwo doskonale grającego Orkanu.

Zawody lekkoatletyczne A. Z. S.

W niedzielę na boisku w Agrykoli odbyły się zawody lekkoatletyczne warszawskiego AZS, które dały następujące wyniki: Pięciobój młodzików: 1 poza konkursem Maciaszczyk (ŁKS) 2278 pkt. Poszczególne wyniki skok w dal 602; 200 mtr. 25,2 sek. Oszczep 40.47 mtr., dysk 21.65,1500 mtr. 5,11 sek. dalsze miejsca zajęli: Jaworowski 1897 pkt. Trojanowski 1746 pkt. Pięciobój dla pań: zwycięstwo uzyskała poraz trzeci zrzędu Wojnarowska 2779,2 pkt. (rekord Polski), 2) Gorlofówna 2.707,8 pkt., 3) Rytnerówna (Makkabi) 2479.2 pkt. Wyniki Wojnarowskiej były następujące: 60 mtr. — 8.9 sek, skok w dal 4.35 mtr., oszczepem 20 61 mtr., skok w wyż 122 ctm. 200 mtr. 30.6 sek. Sztafeta szwedzka (100 — 200 — 300 — 400) drużyna AZS w składzie Dąbrowski, Kostrzewski, Weiss, Malanowski, w 2.06.1 sek. Rekord Polski pobity o 2,3 sek. Bieg 200 mtr. przez płotki — Kostrzewski I 27.2 (rekord polski), drugi Dąbrowski 28.2 Bieg 100 mtr. — młodzików, 1) Jaworowski Zb. 12 sek. 2) DąbrowskiI. Chód 1000 mtr. — Banaszkiewicz II 4.45,2 sek.

Zakończenie turnieju tennisowego o mistrz. WLTK.

Wczoraj zakończony został trzydniowy turniej tennisowy o mistrzostwo Warsz. Lawn.-Tennis Klubu. Mistrzostwo zdobył po ciężkiej, emocjonującej i obustronnie pięknej walce mistrz Polski St. Czetwertyński, bijąc Marszewskiego dopiero w piątym secie. Wynik meczu był następujący: 2:6, 6:1, 6:2, 2:6, 7:5.

Turniej piłkarski klubów klasy C.

W dniu wczorajszym zakończony został turniej piłkarski czterech klubów C-klasowych. W finale Jordan pokonał Samson w stos. 3:0. W spotkaniu o trzecie miejsce Gloria - Stella 3:0. Jordan zdobył więc puhar międzyklubowy.

—::o::—

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7